

# Wojciech M. Jakubowski

---

## Adwokat i radca prawny : dwa różne zawody prawnicze

---

Palestra 41/1-2(469-470), 74-78

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ■ Adwokat i radca prawny – dwa różne zawody prawnicze

W „Rzeczypospolitej” z 20 września 1996 r. ukazał się artykuł Andrzeja Kalwasa, Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych stawiający tezę, że po nowelizacji od 1 lipca 1996 r. ustawy kodeks postępowania cywilnego, zawody radcy prawnego i adwokata zostały zrównane. Na wstępie autor powołuje się na pogląd Krajowej Rady Radców Prawnych, że od dnia wejścia w życie nowelizacji k.p.c. radcowie prawni mogą występować przed sądem na równi z adwokatami w każdej sprawie cywilnej w rozumieniu art. 1 k.p.c. jako pełnomocnicy także osób fizycznych we wszystkich sprawach rozpoznawanych przez sądy powszechne, Sąd Najwyższy i Naczelny Sąd Administracyjny. Zdaniem autora pogląd odmienny, jakoby przepis znowelizowanego art. 87 § 1 i 2 k.p.c. był przepisem „na przyszłość”, obecnie „martwym” nie ma uzasadnienia normatywnego. W uzasadnieniu swojego stanowiska autor omawianego artykułu odwołuje się do racji systemowych, w szczególności logiki zmian k.p.c. wyrażającej się w rozszerzeniu zasady kontrydiktoryjności i dyspozycyjności stron. Poglądu Krajowej Rady Radców Prawnych jednak podzielić nie można.

Przede wszystkim podnieść należy, iż

żaden z przepisów kodeksu postępowania cywilnego nie wprowadza definicji adwokata czy radcy prawnego, a jedynie posługuje się tymi określeniami. W konsekwencji dla wyjaśnienia obu pojęć należy odwołać się do stosownych ustaw jak: ustawa Prawo o adwokaturze i ustawa o radcach prawnych.

Jeżeli idzie o adwokata, to ustawa z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze również prostej definicji tego pojęcia nie wprowadza. Wprowadza jednak zasadę, że adwokaturę stanowi ogół adwokatów i aplikantów adwokackich (art. 2 cyt. ustawy), natomiast art. 1 ust. 1 stanowi, że adwokatura powołana jest do udzielania pomocy prawnej, współdziałanie w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa. Art. 4 tejże ustawy szeroko określa ramy, w których adwokat wykonuje zawód, natomiast kto może być wpisany na listę adwokatów określa art. 65 ustawy.

Powołane zapisy ustawy Prawo o adwokaturze nie pozostawiają wątpliwości co do tego, kto może zostać adwokatem, w jakich formach organizacyjnych adwokat wykonuje swój zawód, jak również, do czego adwokat (jako członek adwokatury) jest powołany i uprawniony.

W tym sensie art. 65, 4 i 1 ust. 1 wraz z art. 2 cytowanej ustawy zbiorczo stanowią definicję pojęcia „adwokat”. Nie ma wątpliwości, że art. 87 § 1 k.p.c. do tak ujętego pojęcia adwokata się odwołuje.

Jeżeli art. 87 § 1 k.p.c. posługuje się nadto pojęciem „radca prawny” należy dla ustalenia zakresu tego pojęcia w podobny sposób odwołać się do ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych.

Ustawa ta jednak również nie zawiera prostej definicji radcy prawnego. Określa natomiast, kto może być wpisany na listę radców prawnych (art. 24 ust. 1) i na czym polega wykonywanie zawodu radcy prawnego (art. 4). Z treści tego przepisu wynika, że wykonywanie zawodu radcy prawnego ograniczone jest do obsługi prawnej jednostek organizacyjnych państwowych i spółdzielczych (ust. 1), organizacji społecznych i spółek z udziałem kapitału państwowego spółdzielczego lub organizacji społecznych (ust. 2).

Ustawa Prawo o adwokaturze nie zawiera analogicznego unormowania i w żaden sposób nie ogranicza kręgu podmiotów, którym adwokat zapewnić może obsługę prawną.

Obie ustawy zostały uchwalone w tym samym czasie (26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze; 6 lipca 1982 r. ustawa o radcach prawnych), wobec czego uzasadnione jest przyjąć, iż ustawodawca miał wolę odróżnienia obu zawodów – co do tego zresztą nie ma wątpliwości. To dopiero ostatnia nowelizacja art. 87 § 1 k.p.c. miała usunąć.

Nowelizacja k.p.c. z 15 kwietnia 1996 r. jest jednak niewystarczająca, by przyjąć że oba zawody prawnicze zrównała ze sobą. Jak już podniesiono k.p.c.

nie zawiera definicji adwokata ani radcy prawnego, a zatem należy odwołać się do ustaw szczególnych, te zaś zupełnie jednoznacznie oddzielają od siebie oba zawody. Dla pełnej realizacji postulatów radców prawnych konieczne byłoby znowelizowanie dotyczącej ich ustawy, a to na przykład przez znowelizowanie art. 4 ust. 1 i wprowadzenie po słowach „wykonywanie zawodu radcy prawnego polega” słowa „również”; inaczej wykładnia prezentowana przez Krajową Radę Radców Prawnych nie znajduje – zdaniem autora – żadnego normatywnego uzasadnienia.

„Dura lex, sed lex” – należałoby w tym miejscu powiedzieć. W istniejącym stanie prawnym logiczna jest tylko jedna wykładnia art. 87 § 1 k.p.c., a mianowicie, iż pełnomocnikiem może być adwokat lub radca prawny, w granicach określanych przez ustawę Prawo o adwokaturze lub ustawę o radcach prawnych.

Wypada zauważyć, że wykładnia proponowana przez Krajową Radę Radców Prawnych w sposób – niezamierzony zapewne – dyskryminuje w wykonywaniu zawodu adwokata, z czym nie sposób się pogodzić.

Otóż adwokat wykonuje zawód bądź w zespole adwokackim (art. 4 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze), bądź na zasadach określonych w odrębnych przepisach (art. 4 ust. 2), a również gdy w „uzasadnionych wypadkach” Minister Sprawiedliwości wyrazi zgodę na wykonywanie przez adwokata zawodu indywidualnie lub wspólnie z innym adwokatem (art. 4 ust. 3).

Inaczej mówiąc, możliwa jest sytuacja, że osoba wpisana na listę adwokatów, a nie posiadająca wpisu do zespołu (bo np. brak miejsc), nie mająca zgody

na indywidualne lub z innym adwokatem wykonywanie zawodu, a zarazem nie wykonująca zawodu w ramach art. 4 ust. 2 w ogóle by w sądzie pełnomocnikiem być nie mogła.

Nikt przecież nie może twierdzić, że zmiana art. 87 § 1 k.p.c. cokolwiek zmieniła w statusie adwokata; natomiast radca prawny – jeśli przyjąć wykładnię Krajowej Rady Radców Prawnych mógłby wystąpić jako pełnomocnik strony w sprawie, np. o rozwód, alimenty itp. jeśli tylko otrzymałby wpis na listę radców prawnych.

Nie sposób również pogodzić się z poglądem Andrzeja Kalwasa, wyrażonym w „Rzeczypospolitej”, a przeciwstawiającym sobie normy prawa procesowego i prawa materialnego, mianowicie, że normy prawa procesowego mają charakter wyróżniający w stosunku do norm materialnych, w związku z czym art. 87 § 1 i 2 k.p.c. stanowi dostateczną podstawę do uznania równorzędności adwokata i radcy prawnego jako pełnomocników stron w sądowym postępowaniu cywilnym. Zarówno normy prawa materialnego, które zawiera ustawa o radcach prawnych jak i norma procesowa, czyli art. 87 k.p.c. należą wszakże do tego samego porządku prawnego i nie mogą wykluczać się wzajemnie, a powinny uzupełniać. Nadto prawo procesowe, regulujące sposób dochodzenia skutków nieprzestrzegania przez dany podmiot normy prawnej nie może zmieniać, czy uchylać norm prawa materialnego, do którego należy zaliczyć powołane wyżej regulacje ustawy o radcach prawnych, określających nie tylko tryb wstępowania do zawodu, ale też ich obowiązki i uprawnienia w toku jego wykonywania.

Argumenty powyższe pozwalają przyjąć, że nowelizacja art. 87 k.p.c. znosząca podział na pełnomocników – adwokatów i pełnomocników jednostki gospodarki uspołecznionej, innego podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą lub organizacji społecznej – radców prawnych ma jedynie charakter kierunkowy, wskazujący na tendencję do ujednolicenia zawodów adwokata i radcy prawnego.

Jeśli bowiem przyjąć, że nowelizacja art. 87 k.p.c. prowadzi w praktyce do zrównania ról procesowych adwokata i radcy prawnego to niezrozumiałym się staje, dlaczego ustawodawca zaniechał jakichkolwiek zmian w ustawie o radcach prawnych, nie wprowadzając np. do art. 4 ust. 1 ustawy słowa „również” – o czym powyżej już wspomniano, a utrzymał sztywny zapis, iż wykonywanie zawodu radcy prawnego polega na obsłudze podmiotów innych, niż osoby fizyczne.

Ten pozorny brak konsekwencji jest zapewne wynikiem kompromisu pomiędzy rozbieżnymi stanowiskami adwokatury i środowiska radców prawnych, o którym to konflikcie pisze Andrzej Kalwas na łamach „Rzeczypospolitej”.

Powyższe uwagi nie wyczerpują oczywiście wszystkich aspektów zagadnienia aktualnej relacji zawodów adwokata i radcy prawnego, lecz zamiarem autora jest spowodowanie szerszej publicznej dyskusji, gdyż problem jest bardzo istotny i naglący.

W praktyce sądowej już obecnie zdarzają się wypadki zgłaszania się radców prawnych jako pełnomocników osób fizycznych w sprawach nie mających żadnego związku z działalnością gospodarczą, np. o zasiedzenie itp..

Z rozeznania autora wynika, że środowisko sędziowskie skłania się raczej ku koncepcji zaprezentowanej w niniejszym artykule, co będzie (i zapewne już powoduje) rozbieżności w orzecznictwie i konflikty.

Jeśli przeważą to stanowisko, co wydaje się wysoce prawdopodobne, może to prowadzić nawet do uznania nieważności postępowań, w których strona – osoba fizyczna była należycie reprezentowana, bo pełnomocnik nie był należycie umocowany (art. 379 pkt 2 k.p.c.) albo też strona została pozbawiona możliwości obrony swoich praw (art. 379 pkt 6 k.p.c.) przez dopuszczenie jako pełnomocnika osoby nieuprawnionej, a tym samym pozbawienie strony możliwości skorzystania z pomocy adwokata.

Problem jest więc istotny i dlatego koniecznym jest dokonanie jednoznacznej wykładni art. 87 k.p.c. lub też stosowna nowelizacja przepisów ustawy o radcach prawnych.



Powyższy tekst został napisany nim zapadło znane orzeczenie Sądu Najwyższego odrzucające sporządzoną przez radcę prawnego kasację w sprawie strony – osoby fizycznej i przed opublikowaniem w specjalnym numerze „Palestry” z listopada 1996 r. poselskich projektów ustaw o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych i innych ustaw. W tej sytuacji z satysfakcją stwierdzić należy, że przedstawiona powyżej wykładnia art. 87 k.p.c. znalazła oficjalne potwierdzenie.

Gdyby art. 87 k.p.c. stanowił dostateczną podstawę do reprezentowania przez

radców prawnych w procesie cywilnym stron – osób fizycznych nie byłoby wszak żadnej potrzeby nowelizowania ustawy o radcach prawnych.

Skoro jednak do propozycji takiej nowelizacji już doszło, nie sposób nie odnieść się do przedstawionych rozwiązań, tym bardziej że w środowiskach prawniczych budzą one nawet dość emocjonalne dyskusje. Jak wynika ze sprawozdania Podkomisji Nadzwyczajnej ds. rozpatrzenia projektów prawa o adwokaturze i o radcach prawnych proponowane są trzy warianty zmian interesującego nas tutaj art. 4 ustawy o radcach prawnych.

Wariant pierwszy (zgłoszony przez posła Pańtaka) i trzeci (zgłoszony przez stronę rządową i posła Niemcewicza) mają charakter negatywny, tzn. określając, że wykonywanie zawodu radcy prawnego polega na świadczeniu pomocy prawnej podmiotom gospodarczym, jednostkom organizacyjnym oraz osobom fizycznym wyłączają obronę osób fizycznych w sprawach karnych (wariant pierwszy) lub wyłączają z zakresu działania radców prawnych sprawy karne, rodzinne i opiekuńcze (wariant drugi). W tym miejscu zauważyć należy, że sformułowanie o wyłączeniu „obrony w sprawach karnych” jest węższe niż wyłączenie „spraw karnych” i w istocie nie wiadomo, czy to rozróżnienie jest rozmyślne, czy też jest wynikiem braku precyzji projektodawcy.

Natomiast wariant drugi (zgłoszony przez posła Niemcewicza) ma charakter pozytywny. Stanowi, jak wariant pierwszy i trzeci, że wykonywanie zawodu radcy prawnego polega na świadczeniu pomocy prawnej podmiotom gospodarczym oraz jednostkom organizacyjnym,

dalej enumeratywnie wylicza, w jakich sprawach radca prawny może świadczyć pomoc prawną także osobom fizycznym wskazując, że są to sprawy ze stosunku pracy, ze stosunku ubezpieczeń społecznych, sprawy administracyjne, a także przy czynnościach zmierzających do podjęcia działalności gospodarczej oraz wynikających z tej działalności.

Tak więc „pole działania” radców prawnych w każdym z wariantów jest mniej lub więcej ograniczone.

Takich ograniczeń nie zawiera projekt zmian Prawa o adwokaturze. W art. 4 ust. 1 stanowi się, że zawód adwokata polega na świadczeniu pomocy prawnej, zaś w ust. 2, iż pomoc prawna świadczona jest osobom fizycznym, podmiotom gospodarczym oraz jednostkom organizacyjnym, przy czym przez te ostatnie rozumie się organa państwowe lub samorządowe, osoby prawne, organizacje społeczne lub polityczne oraz inne podmioty nie posiadające osobowości prawnej. Jedynie w wariantcie tego przepisu zgłoszonym przez posła Pańtaka napotykaemy ograniczenie poprzez usunięcie z ust. 2 pojęcia podmiotu gospodarczego i zmianę w ust. 3, iż przez jednostkę organizacyjną rozumie się m.in. podmiot nie posiadający osobowości prawnej, jeżeli nie prowadzi działalności gospodarczej.

Niezależnie od oceny przedstawionych projektów jak i od tego, jaka będzie ostateczna wersja ustawy, wyraźnie widoczne jest, że ustawodawca zdaje sobie sprawę z odmienności i specyfiki zawodów radcy prawnego i adwokata. Należy

zgodzić się z poglądem prezentowanym przez prof. Pawła Sarneckiego m.in. na łamach „Palestry”, że „typ i droga wykształcenia radców prawnych różni się od typu i drogi wykształcenia adwokatów i w związku z tym jedna korporacja lepiej, a druga gorzej wypełniałaby bądź ogólną, bądź wyspecjalizowaną służbę pomocy prawnej” („Palestra” nr specjalny, listopad 1996).

Zdaniem autora ujednolicenie zawodów radcy prawnego i adwokata niczym nie jest uzasadnione, a wręcz może być szkodliwe z punktu widzenia interesów podmiotów, którym radcowie prawni i adwokaci mają świadczyć usługi.

Pogląd taki zdaje się – w ocenie autora – przeważać również w środowisku sędziowskim, a istotny wpływ na to ma m.in. zmiana od 1 lipca 1996 r. charakteru procesu cywilnego, który odzyskał swój kontradyktoryjny charakter.

Obecnie już nie sąd z urzędu i strony, ale właściwie wyłącznie strony są „gospodarzami” procesu. To nie sąd z urzędu wyjaśnia wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, ale strony zgłaszają i przedstawiają dowody. W tej sytuacji rośnie rola pełnomocników stron, a co za tym idzie stają przed nimi wyższe niż dotąd wymagania.

Byłoby błędem, gdyby interesy korporacji przeważały nad interesami stron, te zaś zdają się przemawiać za utrzymaniem – w tej czy innej formie – podziału zawodów prawniczych na radców prawnych i adwokatów.

*Wojciech M. Jakubowski*